

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kroniki 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

depozytów należnych do zwrotu sk.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Światłość narodowa.

Co było grozą naszego położenia, gdy nas rozdzielono na dzielnice między obce mocarstwa? Ponad wszystkie cierpienia niecałkowitego życia, najśroźszą katuszą naszą była myśl, że w ten sposób utracić możemy z czasem już nie tylko jedność państwową, ale prawo swojej jedności organicznej, że przestaniemy istnieć, jako odrębne ciało świetlne cywilizacji.

Poczucie tego prawa odrębności cywilizacyjnej przez samo to, że istniało, stwierdzało że jesteśmy. jako cywilizacja polska, organiczną całością. Było ono rzeczą niewyrozumowaną, lecz tkwiło już w instynkcie ludu. Dzielnice tęskniły do siebie; przy każdej sposobności zbliżenia między dzielnicowego, następowały wybuchy rzewnej radości (przypomnijmy obchód Grunwaldzki w Krakowie 1910 r.). To poczucie było podstawą naszego patriotyzmu, siłą, która pozwoiliła nam bez katastrofy, przeżyć niewolę.

Tylko niektóre u góry narodu umysły, zwiędziały na piarg, jak skałki bez pokrycia, sypały się moralnie, wymyślając ugodowe teorie.

Przecież to formalna sprawa — mówiły one — do jakiej państwowości prowincja należy. Abyśmy tylko zdrowi byli.

Ugodowość polityczna szerzyła międzynarodówką duchów, ludzie cywilizacyjnie bezdomni, duchowo wydziedziczeni, bez poczucia organicznego narodu. Koła cywilizacji obcej wciągnęły ją w swój obrót; dlatego tak ważny czynnik cywilizacji, jak własny ustrój państwowy, wydawał się im rzeczą podrzędną.

I to trzeba sobie powiedzieć, powiedzieć teraz, gdyśmy się zjednoczyli, że był zagrożony był polskiej cywilizacji i że obecnie wygrana nasza dziejowa jest możnością odrodzenia tej cywilizacji.

Ostatecznym celem życia dziejowego narodu jest wytworzenie pełnej cywilizacji. Do tego potrzebny jest mu ustrój społeczny, udziałność państwowa, samodzielność gospodarcza. Ale to nie wszystko. Naród żyje pełniej. Potrzebny mu jest taki rozwój tkanki społeczno-historycznej, któryby mu umożliwił rozwijanie prometeuszowych potrzeb ducha.

Naród nie jest pojęciem statystycznym, płynącym z żywych głów; jest istotnością duchową ponad jednostką i pokoleniami, żyją w nim w tej chwili duchy ludzi, którzy już zeszli ze świata, tych, którzy teraz są na ziemi i tych, którzy się jeszcze nie narodzili. Przejmujemy robotę dziejową od poprzedników i dajemy ją następcom.

Naród znajduje się w wichrze pędu dziejowego. Rozpala się w nim i płomienie duchem. Naród to nie statystyka i geografia, ale właśnie ta siła jego ruchu i płomienia duchowego. To nie tylko jego organizacja państwowa, dobrobyt, siła obrony i trwanie, ale to wszystko razem w potęgę wewnętrznego tworzenia, w ciągłej przeróbce na wartości duchowe, ogólnoludzkie, wartości, które dopiero wtedy — w ruchu — czynią nas widzialnymi dla świata, jako ciało świetlne cywilizacji.

Naród, tak pojęty, jako cywilizacja swoista, jest najogólniejszym ustrojem gromady ludzkiej, zespołonej duchem ziemi i mowy ojczystej.

A promieniem jego jest duch pracy. Według jej owoców określa się siła dziejowa narodu, jej wartość i osobliwość. Cywilizacja narodu jest ustrojem jego pracy. Ponieważ praca jest wykładnikiem woli, a wola — wartości duchowej, więc po cywilizacjach poznaje się narody. Nie tylko po formach rządu, lub po cyfrach wywozu handlowego, ale po tej całości świetlnej, która jarząc się słabiej lub silniej, świadczy o stopniu napięcia energii duchowej danego narodu.

Gdy wymienimy pojęcia: Anglia, Hiszpania, Francja, Rosja, to za każdą nazwą budzą się w nas wyobrażenia nie ich form państwowych i sił materialnych, lecz światłości cywilizacyjnej tych planet ludzkości. Nie interesuje nas teraz pytanie, ile materialnej potęgi daje Anglii panowanie w Indjach, lecz każdy zapytuje, jaką potęgą ducha ona rozporządza, że może objąć kulę światłą swojej cywilizacji tak wielkie światy i utrzymać je przy sobie nie siłą państwową, lecz wymianą swej pracy. Nazwa danego narodu wywołuje w umyśle wyobrażenie przedewsz-

stkiem jego siły umysłowej i moralnej wraz z urokiem, którym pociąga ku sobie inne planety narodowe, lub z obrząz, która od niego odpycha.

Nie samo państwo tworzy cywilizację. Wytwarzają ją wszyscy. Jest to wytwór wolnego współdziałania i współzawodnictwa dusz twórczych, działających według idei lub zmysłu dobra wiecznego (nieosobistego). Ci, których praca przyczynia narodowi bogactwa, siły, charakteru, stylu, świadomości, ktności, i sknu, — są twórcami cywilizacji. Lud, wierny tradycjom w enocie i w swojej sztuce razem z geniuszem narodowym, który z niego, jak z kądzieli, przedzie wątek najprzedziwniejszych objawień duchowych, są zarówno twórcami cywilizacji. Czemże byłaby ona bez nich obu?

Hedowla ducha samego, który jest początkiem i sprawcą dziejów, kultura narodu jest dziełem tej samotwórczości geniuszu narodowego, dziełem, którego nie wykona za dekretem państwo. Ono samo, to państwo, o którym przywykliśmy myśleć, że za nas wszystko wykona, musi też być dziełem naszej twórczej woli.

Wszystko w świecie ducha kończy się tam, gdzie się zaczyna, — w woli jednostki. Bo wszystko jest z ducha i dla ducha.

Miarą ucywilizowania jednostki jest stopień jej wtajemniczenia w tę zasadniczą prawdę, że rozwój jej własny dokonywa się jedynie przez udział czynny w wytworzeniu wielkiej cywilizacji, która dała jej życie duchowe. Człowiek dochodzi do siebie przez cywilizację. Tem więcej narasta indywidualnie, im więcej z siebie jej oddaje.

Państwo nie stworzy bez naszej osobistej gorliwości literatury, sztuki, nauki, choćby powoływało do tego odpowiednie ministeria. Państwo kształtuje masę narodową i kształci w pewnych kierunkach, przedewszystkiem jednak w ciało polityczne. Naród wszakże nie jest owym kuchennym „primusem“, w który państwo nalać może byle nafty i dawać mu natchnienie pompką. Naród musi żyć sam i płonąć. Duch jego jest owem filozoficznym „primum mobile“ ruchu dziejowego i jego światłości.

W języku potocznym nazywamy tę siłę inicjatywą prywatną. Teraz, gdy już dochodzimy do kształtu właściwego, gdy jesteśmy już cieleśnie zjednoczeni, organizować musimy pospiesznie i z całym napięciem woli i nadrywane spoidła między dzielnicami i wewnątrz nich, aby nasz warsztat pracy cywilizacyjnej wprowadzić w ruch.

Nie trzeba wyciągać daleko ręki: wszędzie omotani jesteśmy jak pajęczyna zadaniami cywilizacji.

Przypasala nasza planeta: sporne plamy potworzyły się na niej. Oby obserwatorowie obwieścili rychło, jak niedawno o słońcu głosili: plamy znikły.

Będzie to tryumf żarliwości naszego ducha.

Z. Wasilewski.

Przegląd polityczny.

Pow. oszmiański skarży się na zwłokę w przyjęciu do Polski.

Do rąk ks. dr. St. Hałki, posła ziemi białostockiej, nadeszły zbiorowe petycje z 23 gmin, powiatu oszmiańskiego z prośbą o wręczenie ich Naczelnikowi Państwa i Marszałkowi Sejmu.

Mieszkańcy powiatu oszmiańskiego na wszystkich zebraniach wyrażają swoją niezłomną wolę przynależności państwowej do Rzeczypospolitej polskiej; z wielkim niepokojem i żalem odczuwają zwłokę w przyjęciu ich pod wspólne skrzydła jednej macierzy. Również sejmiki w Telszach i Szawłach opowiedziały się za Polską.

Po walce o „koronę“.

„Gaz. war.“ na marginesie uchwały Sejmu czyni następujące uwagi:

„Dzień wczorajszy był tryumfem idci państwowej. Długotrwała, czterodniowa dyskusja nad sprawą waluty została zakończona, a rezultat głosowania przyniósł bezwzględne zwycięstwo projektowi rządowemu.

Dzień wczorajszy był także dniem tryumfu min. Wł. Grabskiego, albowiem po wielu targach i dysku-

sjach, po silnem wrzeniu, zdającym wstrząsać posadami Sejmu, okazało się, że projekt rządowy skupił za sobą znakomitą większość, wyrażającą się w stosunku 188.88.

Wśród przemówień reprezentantów klubów droższych, zwracało uwagę przemówienie rabina Thona imieniem posłów żydowskich, który deklarował się, a następnie głosował za najwyższą relacją dla korony.

Przy głosowaniu najsolidarniej występowały kluby: pracy konstytucyjnej i socjalistycznej, co dało asumpt do złośliwego wykrzyknika o solidarności międzynarodowego kapitalizmu i międzynarodowego socjalizmu“.

„Awangarda litewska“.

Ze Żmujdy nadchodzą niepokojące wiadomości o niepoczytalnych krokach Taryby, wyprowadzonej z równowagi zajęciem Dynaburga przez sprzymierzone wojska polsko-litewskie, dzięki czemu litwinom zamknął się front bojowy. Ajenci Taryby coraz gwałtowniej szczują ludność przeciw polakom. W wioskach, leżących w pobliżu linii demarkacyjnej rozdawana jest broń pomiędzy ludność cywilną, w celu dokonywania napadów na posterunki polskie.

„Bund“ w Warszawie“.

„Gaz. Por.“ w artykule wstępnym pisze.

Pisma „sowieckie“ podały już niedawno charakterystyczną wiadomość, że w Warszawie wybuchła rewolucja i Paderewski zmuszony był do ucieczki.

Nie jest to tylko przekreślenie tendencyjne faktu naszego niedawnego kryzysu wewnętrznego.

Jest to, niewątpliwie, uprzedzenie tych wypadków, które, według bolszewickiej rachuby, lada chwila w Polsce nastąpić mają. Gdzieś pozakładano miny podziemne, nie dziwne, że niecierpliwym obserwatorem bolszewickim każdy dymek wydaje się zwiastunem wybuchu.

Niebezpieczeństwa zamachów bolszewickich nie powinniśmy ani na chwilę lekceważyć.

Z niepodjętego w danym razie źródła, bo z żargonówek dowiedzieliśmy się niedawno, że żydowski „Bund“ liczy w Warszawie samej 20.000 doskonale zorganizowanych, pełnych zapалу bojowników, nie mówiąc o takich środowiskach, jak Łódź, Białystok, Wilno.

Informatorzy żargonowi przez wrodzoną skromnością zapewne nie dodają, jak są ci „bojownicy“ uzbrojeni. Że jednak mają broń pod dostatkiem, o tem mogłyby się przekonać władze polskie, gdyby zdobyły się na energię przeprowadzenia ścisłej rewizji w dzielnicy żydowskiej.

Niestety nad nieetykalnością „Bundu“ czuwa potężna protekcja Daszyńskiego, Diamanda, Perla i dzięki tej protekcji Trockij rozporządza dwiema dywizjami swych „podkomendnych“ w samej stolicy Polski.

Miejmy się na baczności, by cios, który nam gotuje się zadać skrytobójcza dłoń bundzistów bolszewików w decydującym momencie zmagani się bohaterskiego wojska naszego, nie był ciosem śmiertelnym.

Sprawa Flume i Konstantynopola.

Rozmowy ministrów włoskich z angielskimi w Londynie — jak podaje „Petit Parisien“ — doprowadzić miały do porozumienia w kwestji Flume. Flume nie należałoby ani do Włoch, ani do Jugosławii, lecz utworzyłoby, jak Gdańsk wolne miasto pod kontrolą Ligi Narodów.

Co się tyczy Konstantynopola, rząd angielski, licząc się z różnicami poglądów na to zagadnienie we Francji i we Włoszech, nie będzie nadał nalegał na odebranie Turcji jej stolicy, lecz domagać się będzie takiego ustroju, który zabezpieczyłby interesy ogólne wszystkich narodów, jak również umiędzynarodowienie cieśnin.

„Daily Express“ podaje, że w Paryżu rozpatrywana będzie również sprawa Rosji. Dotychczasowe rozmowy Clemenceau z Lloyd Georgem doprowadziły do uchwały negatywnych niezawierania pokoju z bolszewikami i nieznoszenia blokady. Przedstawiciele Anglii uważają za konieczne rozpatrzenie sytuacji w jej całokształcie z powodu ostatnich klęsk Denikina i Kołczaka i możliwości, że wkrótce nie będzie wojsk rosyjskich, walczących z bolszewikami.

Po walce o korony.

Walka o koronę skończona. Sejm, najwyższy i decydujący organ Rzeczypospolitej, swą wolą ustawodawcy zdecydował. Poszedł za wnioskiem ministra skarbu i oznaczył stosunek marki do korony na 70 za 100.

Sejm odrzucił wszelkie inne wnioski, zmierzające do podniesienia tego stosunku na korzyść korony. Obywatel musi się poddać woli ustawodawcy, nawet, jeśli on się pomylił.

Musimy teraz uświadomić sobie praktyczne następstwa ustawy sejmowej i dokładnie je zrozumieć, gdyż w życiu codziennym będziemy z nią mieli na każdym kroku do czynienia. Niewątpliwie ustawa zostanie bezzwłocznie ogłoszona, a z dniem ogłoszenia jej przepisy stają się obowiązujące i natychmiast wychodzą w zastosowanie.

Pierwszem jej następstwem będzie ta rzecz zasadnicza, że marka polska staje się prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Państwa, a więc także w naszej dzielnicy Małopolskiej. Marka polska staje się dla Galicji pieniądzem prawnym, dotąd była pieniędżem prawnie obcym jak frank lub dolar.

Istotną właściwością pieniądza prawnego jest to, że każdy przy zapłacie przyjąć go musi i naodwrot, że każdy wszelkie zobowiązania nim płacić może.

Możemy więc odtąd płacić markami nasze podatki, czynsz mieszkania, rachunki za gaz czy elektrykę, rachunki w sklepie i u rzemieślnika, nasze długi, raty bankowe, asekuracje itp. Podkreślamy, iż wszelkie wypłaty mogą być dokonywane w markach, a nie tylko wypłaty skarbowe, jak to poprzednio postanowiło grudniowe rozporządzenie Ministra skarbu. Sejm rozszerzył to na wszelkie wypłaty bez wyjątku. Niewątpliwie wywoła to z początku pewne tarcia i trudności. Wymagać to będzie pewnego czasu zanim ostatnia baba większa sprzedająca na targu pietruszkę uświadomi sobie, że marka jest pewnym pieniądzem i bez protestu ją przyjmie. W jej umyśle nastąpi to dopiero na podstawie dłuższej obserwacji i doświadczenia, że w zamian za te marki może kupić sól, gwoździe, buty, zapłacić najętego robotnika, podatki etc.

Naodwrot, musimy sami przyjąć wszelkie należne nam zapłaty z tytułu pensji, zarobków, konwojów, dostaw, wierzytelności, etc. w markach, chociaż one były oznaczone i umówione w koronach.

Druga zasada: Chociaż, jak widzimy zjawia się u nas nowy pieniądz, dawny pieniądz tj. korona nie przestaje nim być. Ustawa nie odbiera koronie siły płatniczej. Nastąpi to kiedyś później dopiero, niewiadomo jeszcze, kiedy. Obecnie zaczyna się okres przejściowy, w którym w Galicji równolegle obok siebie istnieją dwa prawne pieniądze: korona i marka. Zatem w każdym z nich mogą być dokonywane wypłaty i zapłaty i to według naszego wyboru względnie według tego, jaki pieniądz posiadamy w danej chwili. Ale także każdy z nas musi przyjąć zapłatę bądź w koronach bądź w markach zależnie od woli tego, kto nam coś ma zapłacić.

Skoro jednak tak jest, skoro obok siebie istnieją dwa rodzaje pieniądza, to musi między nimi być prawnie ustalony stosunek wartości wzajemnej. I oto mamy trzecie zasadnicze postanowienie ustawy:

Z teatru.

(„Murzyn”, komedia w 3 aktach Jerzego Szanławskego).

Komedia p. Jerzego Szanławskego nie jest — ściśle biorąc — komedią, nie jest też swawolnie chichoczącą farsą czy krotoczwila, ani naiwną groteską, czy bajką sceniczną, na co zakrawa w niektórych momentach. Jest wspaniałym tem potrosze, jest sympatycznym w swym młodzieńczym a miejscami kapitalnym ujęciu konglomeratem tworzywa o niejednolitej krystalizacji. Tworem talentu jeszcze nie całkiem świadomego swej drogi, nie zorientowanego należyście, co do swej możliwości i środków wyrazu, próbującego swych młodych skrzydeł w kilku naraz kierunkach i czyniącego śmiało i energicznie wypadki w różne dziedziny i metody twórcze, ale rychło cofającego się i zawracającego w niezdeterminowaniu.

W rezultacie jest „Murzyn” utworem pomyślanym i eksponowanym świetnie, ukazującym, zwłaszcza w I. akcie, szereg scen i momentów, niemal mistrzowskich, ale w całości wątpliwym i niezdecydowanym i rychło załamującym się dramatycznie — słowem: utworem młodocianym, nietylko chybionym, ile niedotworzonym, ujawniającym kilka motywów w swej świeżości i swoistości, nie wyzyskanych jednak do głębi ani pod względem dramatycznym, ani psychologicznym, ani nawet satyrycznym.

To też widzowie premjery wychodzili z teatru z wrażeniami mieszanymi, z uczuciem jakby wahania i niezdecydowania. Przyczynił się do tego niewątpliwie fakt, iż mało kto z publiczności wiedział, że autorem tej sztuki, tak jeszcze niepewnie się legitymującej, jest pisarz młody, stawiający pierwsze kroki na scenie i że „Murzyn” jest niemal debiutem autorskim. A jednak nad temi wrażeniami negatywnymi i niezdecydowaniem górowało u wszystkich jakieś spontaniczne uczucie satysfakcji i szczerzej życzliwości tak

100 koron znaczy 70 marek

czyli odwrotnie 100 marek znaczy 142 kor. 85 hal.

Dotąd kurs marek i koron zależał od dobrowolnych transakcji stron i od obrotów giełdowych, od notowań giełdowych. Obecnie zniknie oficjalny kurs giełdowy marek. Być może, iż wytworzy się pokątny, paskarski kurs, ale jest on zabronionym i będzie nielegalnym. Kursem prawnym, który każdego obowiązuje jest 70-100. Znaczy to, że za bilet tramwajowy, który kosztuje we Lwowie 1 kor., możemy zapłacić 76 fenigów. Za mieszkanie, za które płacimy np. 200 kor., zapłacimy 140 M. Kupcowi, który za bućki zacięni 500 kor., zapłacić mamy prawo 350 M., a on musi je przyjąć. Za weksel na 1000 kor. zapłacimy 700 marek itp.

Kurs 70 za 100 jest bezwzględnie obowiązujący, nie wolno nawet w drodze dobrowolnej umowy ustalać kursu innego. Umowa taka, chociażby nawet została zawarta, jest prawnie nieważna. Nie wolno tem bardziej żądać innego stosunku.

Ustawa wyraźnie postanawia (art. 4): Zawieranie umów sprzeciwiających się przepisom wyżej przedstawionym jako też żądania dokonywania wypłat ofertowych na innym kursie przerachowania jest zakazane. Jedno i drugie nie tylko jest zabronione, lecz także podlega karze wedle artykułu 5, który brzmi:

Art. 5. Winni przekroczenia lub usiłowania przekroczenia zakazu, zawartego w art. 4 niniejszej ustawy, podlegają karze więzienia do 1 roku lub grzywny do 1 miliona marek polskich. Nadto umowy, zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne.

Publiczność musi sobie dokładnie zdawać sprawę z istoty nowej ustawy walutowej, musi dobrze rozumieć płynące z niej prawa i obowiązki, aby się nie dać wyzyskać. Będziemy mieli z pewnością z początku w codziennym życiu dużo trudności i przykrości walutowych, może mieć będziemy i niejedną stratę. Musimy to przecierpieć i przetrwać. Będzie zresztą z każdym dniem lepiej, gdyż obieg pieniężny będzie z każdym dniem coraz więcej nasycany markami, i szybko przyzwyczaimy się do obrotu markowego. Korony będą niewątpliwie coraz bardziej zanikać. Poczujmy się, że także w czasach normalnych wszelkie zmiany walutowe były ciężkie i przykre. Poczujmy się tembardziej, że chodzi przecie o pieniądz polski, chociaż chwilowo z nazwą niemiecką.

Echa wyboru prezydenta Francji.

Wersal. (PAT.) Przy wyborze na prezydenta otrzymał Dechanel w pierwszym głosowaniu 734 głosów na 879 głosujących. Jennuart 66, Clemenceau 56, a Bourgeois 6 głosów.

Wiedeń. (B. K. z Wersalu.) Pogoda wspaniała. Od wczesnego rana panowała w mieście. Przed zamkiem zgromadziła się liczna publiczność, czekając na wpuśzczenie do galerji. O godz. 10 nastąpiły siły wojska na ulicy, prowadzącej na zamek. Specjalne pociągi przywoziły coraz to nowe tłumy publiczności. Około południa wpuszczono publiczność do galerji. Panie były przeważnie w żałobie. O godz. 12 min. 30 ożywiła się sala posiedzeń, członkowie zgromadzenia zaczęli zajmować swe miejsca. Na ławie rządowej

dla sztuki, jak i autora, uczucie wdzięczności za ten wybitnie sympatyczny debiut komediopisarski. — Wszyscy czuli, że mimo wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia zetknęli się z jakimś żywiołem młodości i świeżości, z czemś twórczym i swoistym, że „Murzyn” jest owocem szczerzego, prawdziwego talentu, który wybliska i promieniuje z każdej sceny, z każdej postaci i sytuacji, z każdej nieledwie wypowiedzi.

Jakośkolwiek młody autor ujawnia — zwłaszcza w akcie II. — wyraźne ambicje literacko-poetyckie, jest on niewątpliwie przede wszystkim talentem satyryczno-dramatycznym, o charakterze „par excellence” komediowym. I jeśli sztuka jest konglomeratem różnorodnej krystalizacji, wypadkową paru kątów widzenia i sposobów ekspresji artystycznej, produktem szukania i błędzenia — to niewątpliwie dominuje w niej żywioł rasowo komediowy, krystalizujący na podłożu bujnego temperamentu satyrycznego, o subtelnej i bystrej, a co ważniejsze, świeżej i oryginalnej spostrzegawczości.

Talent konstruktywno-komediowy ujawnia się już w samym pomysle sztuki, w oryginalnym uchwyceniu i skojarzeniu motywów, co w atrycjonalnej konsekwencji, prawie automatycznie — mimo treści zgoła niebogatej i niewymyślnej — wywołuje całe mnóstwo nieuchronnych powikłań etycznych, dowcipnych załamań psychologicznych i satyrycznych refleksów.

A oto treść sztuki:

W pewnym większym mieście prowincjonalnem, może w Lublinie, a może w Kaliszu lub w Łodzi, jest sobie żeńska pensja, z marką modnej nowoczesności, pensja postępową, której założycielka i prełożona, młoda i elegancka panna Ada — mimo, że jest córką zamożnego obywatela — zaznajomiwszy się z najnowszymi prądami i programami pedagogicznymi, postanowiła stać się społecznie użyteczną na polu wychowania, ku wielkiemu oburzeniu i zawiści zacofanych konkurentek. A oto wśród pańienek, uczęszczających do tej wzorowej pensji, wybucha

widziano wszystkich ministrów i sekretarzy stanu, z wyjątkiem Clemenceau. Krótko przed godziną 1-ą zajął prezydent senatu Bourgeois miejsce prezydenta.

Zgromadzenie rozpoczęło się wśród oklasków. Bourgeois zaczął odczytać nazwiska skrutatorów. W tym czasie weszli socjaliści w zwartej grupie na salę. Następnie doniósł prezydent, że imienne głosowanie rozpoczyna się od litery S. Głosowanie rozpoczęło się natychmiast i miało szybki przebieg.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Socjaliści uchwalili przed otwarciem posiedzenia narodowego, by nie przeciwstawiać Dechanelowi żadnego kontrkandydata, z drugiej strony oświadczyli parlamentarzyści, którzy głosowali wczoraj za Clemenceau, że będą głosowali za Jennartem lub Bourgeoisem, jakkolwiek ci nie pragną kandydować.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) O zajęciach na wczorajszym próbnym głosowaniu pisał: Stanowisko posłów alzacko-lotaryngskich wywołało w izbie deputowanych pewne poruszenie. Rozszerzano pogłoskę, że posłowie alzacko-lotaryngscy postanowili głosować za Dechanelem. Mówiono, że ks. Wetterle wyraził się, iż marszałek Foch zaprzeczył energicznie tej pogłosce, a Wetterle oświadczył, że jej nie rozszerzał, a tymczasem poseł Dr Francis, ów poseł, który złożył na pierwszym posiedzeniu izby oświadczenie imieniem posłów alzacko-lotaryngskich oświadczając, że od wczoraj kilku posłów alzacko-lotaryngskich agituje przeciw Clemenceau. Francois dodał, że musi przyznać każdemu prawo głosowania, jak mu się podoba, nie ścierpi jednak, by posłowie alzacko-lotaryngscy występowali przeciw Clemenceau, któremu ma się tyle do zawdzięczenia. Na to wystosował poseł dolno-reński Jaeger imieniem większej liczby swoich kolegów pod adresem Clemenceau oświadczenie lojalności.

Wiedeń. (B. K. na podstawie Havasa z Wersalu.) W celu wyrażenia Clemenceau hołdu, wydali członkowie zgromadzenia narodowego następującą odczwę: Wybrani na zgromadzeniu narodowym senatorowie i deputowani wypowiadają prezydentowi ministrów Clemenceau swoje uznanie za jego niezapomniane usługi wobec ojczyzny.

Wiedeń. (Radio z Paryża.) Wybór Dechanela na prezydenta republiki dokonany został o godz. 4 popoł.

O restaurację finansową świata.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Rząd angielski przedłożył w sobotę memoriał, domagający się zwołania konferencji, celem gospodarczego odnowienia świata. Memoriał jest podpisany przez Asquitha, Bryce’a, Roberta Cecila i Plynasa, jako mężów stanu, a Mac Kenna, Goodenougha i Smitha, jako znawców fachowych. Żądania tej są te same, co żądania, wyrażone w memoriałach do Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandii, Danii, Szwecji i Szwajcarii. Nadto postawiono żądanie, by w konferencji światowej uczestniczyły także Japonia, Niemcy, Austria i państwa południowo-amerykańskie. Memoriał przedstawia, że sytuacja kilku państw zwyciężonych jest tak samo poważna, jak sytuacja zwyciężonych i że nie należy uciekać pomocy poszczególnym państwom, lecz odnowić finansowo całego świata.

Jako najważniejszy krok uważa konferencja natychmiastowe zastanowienie druku banknotów i po-

dziwna i nieczwika epidemia. Wszystkie: starsze i młodsze i najmlodsze, zaczynają naraz marzyć i roć i śnić o... murzynie. Mówią o nim bezustanku, rysują go w wizjach, wzdychają do niego, nawet przesyłają sen odnieniatą go na wszystkie przypadki... O tej tajemniczej epidemii, odbijającej się ujemnie na zdrowiu i zachowaniu się pańienek, alarmują p. Adę zaniepokojeni wychowawcy, krewni, dziadkowie. Ta zwołuje dziewczętka do kancelarii i wedle „najnowszymi metod” usiłuje wydobyć z nich intrygującą tajemnicę. Naprawdę! Zwołuje więc konferencję nauczycielską. Pedagogowie jednogłośnie stwierdzają, że pańienki istotnie powarjowały na punkcie murzyna — w końcu okazuje się też, że istnieje żywy i konkretny przedmiot ich westchnień.

Oto w pobliższym sąsiedztwie jest sklep z papierem, przyborami szkolnymi i różnymi towarami egzotycznymi, którego właściciel — postać groteskowo-dobroduszną, zatracającą nieco fantastycznymi „globetrotterami” Hoffmana — trzyma dla atrakcji młodego murzyna, Jima, w śnieżnym marynarskim kostiumie i szkarłatnym turbanie. Ten to Jim — przedmiot rojeń i westchnień podłotków, które tłumnie zbiegają się, aby go podziwiać i kokietować — to istna niespodzianka dla widza i Ady. Zamiast spodziewanego, kutego i niebezpiecznego hultaja — naiwny, bezbronny marzyciel, sierota po jakimś portjerze hotelowym, w dodatku urodzony w Polsce i mówiący doskonale po polsku! Krom atawistycznego nłogu lenistwa dręczy go nieukożona, napół atawistyczna, a napół zacierpięta z ilustrowanych książek podróźniczych, tęsknota do Afryki, do słońca tropikalnego i barw jaskrawych, do lasów palmowych, egzotycznych ptaków i zwierząt, do bajecznych motywów... Jego wielkim marzeniem życia jest powrót do słonecznej ojczyzny, gdzie oczywiście zostanie królem szczytu, będzie miał dwieście żon i będzie polował na żyrafy i bawoły... Te to rojenia i fantazje roztacza przed chichoczącymi pensjonarkami, które przewlekają go do coraz niedorzeczniejszych pomysłów i wyśmiewają bez ceremonii. Niewątpliwie imponuje

Jeszcze tylko dziś i jutro! Pierwszą epokę największego i najświetniejszego arcydzieła literatury i sztuki kinematograficznej — pod tytułem: **KSIĄŻE KUKU**

wyświetla obecnie „KINOTEATR MARYSIENKA“ plac Smolki 5

365n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

W poniedziałek, 14. stycznia, o godz. 7. wiecz. „Murzyni“, kom. w 5 akt. J. Szaniawskiego z p. Nowackim w roli tytułowej i z pp. Żmijewską, Kwiatkiewiczową, Jankowską, Wernicką, Lichtenstein, Kozłowskim, Bielskim, Larewiczem, Ołowackim.

We wtorek, dnia 20. stycznia, o godz. 7. wiecz. „Madame Butterfly“, opera w 3 akt. Pucciniego z p. Korolowicz-Waydową w roli tytułowej i z pp. Ostrowską, Sieroszewskim i Łowczyńskim.

We środę, dnia 21. stycznia, o godz. 7. wiecz. „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 akt.

— Repertuar teatru lit.-art. CZWORKA w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Program XII, od 16. stycznia codziennie o godz. 8. wieczorem.

Część I. Gościnny występ! Romuald GIERASIEŃSKI w swej słynnej kreacji jako „Nuta Bemol, kapelmistrz, dirigent i maestro“. Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. — Część II. „Bigos noworoczny“, aktualna rewija w 2. częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or“. Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik“ w wykonaniu R. Gierasieńskiego, Kolporter „Świstka Codziennego“ i in.

Bilety od 9 — 5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie teatru.

— Teatr świetlny „APOLLO“: Henny Porten w komedji „Jej sport“ oraz dramat: „Dziewczę z jaskini opium“.

— Zebranie członków stronnictwa dem.-narodowego wraz z członkami Rady miejskiej d.-n., odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 stycznia, o godz. 7. wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 11, I. p. Na porządku dziennym sprawa reformy wyborczej do lwowskiej Rady miejskiej.

— Z powodu przerwy telefonicznej między Krakowem i Warszawą nie otrzymaliśmy tamtejszych depesz.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne. Program od 18—25. b. m.:

Poniedziałek, 19. bm. Prof. K. Miłkowski: „Praca górnika i jego walka z żywiołami“. Politechnika, sala XII, godz. 7. wieczór.

— Naukowe posiedzenie Towarzystwa Polskich Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 6. wieczorem w sali Instytutu chemicznego przy ul. Długosza 1. 6 z następującym porządkiem dziennym: 1) Wykład prof. dra Szymona Wierdaka: „O rzadkich drzewach leśnych w Polsce“. Wstęp wolny dla członków i dla gości przez nich wprowadzonych.

— O ustroju sądownictwa w Poznańskiem. Pod tym tytułem wygłosi dr. Bühn referat 20. bm. we wtorek o godz. 6. wiecz. w sali rozpraw nr. II. sądu okręgu karnego we Lwowie. ul. Batorego 1. 3, I. p.

Tow. „Ochrona Ziemi“ urządza w dniu 19. lutego wielki bal kostiumowy w Salach Kasyna i Koła liter.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marii Szawłowskiej odbędzie się Staraniem Sekcji Panien Dzieci Marii w Kościele OO. Jezuitów we wtorek 20 o godz. 8 r. 354

— Oplatek O. N. 6. W sobotę odbył się oplatek Organizacji Narodowej 6 okręgu, urządzony w lokalu szkoły Jordanowskiej przy ul. Listopada. Wieczór otworzył prezes p. Paszkudzki pięknym przemówieniem na temat: „Ład i praca“. Nastąpiła część koncertowa, złożona z 10 doborowych produkcji, których wykonawcami byli p. Piotr Dadler (skrzypce), Stefan Frisch (wiolonczela), Józef Dadler (fortepian), pni Stefa Frischowa i K. Iwaszewska (śpiew), pni Kruczkowska i art. dram. Bielecki (deklamacja), pni Łęczyńska (fortepian), p. H. Szynonowicz (śpiew). Bufet obsługiwany przez grono nadobnych pań pod kierunkiem nieustraszonej pani Burjanowej, był w obłędzie, gdyż był nie tylko obfity, lecz i tan. Młodzież tańczyła do późna w nocy, a starsi spędzili kilka miłych godzin wśród ożywionej pogadanki i wesołego nastroju. Przypominano dzieje Organizacji, istniejącej od 15 lat, powstała bowiem w r. 1907, po zwycięstwie odniesionem w tym okręgu przez prof. Buzka nad kandydatem socjalistycznym p. Hausnerem przy pierwszych powszechnych wyborach do austriackiej Rady państwa.

— † Michał Bogusz, dyrektor zakładów naukowych Zofii Strzałkowskiej, zmarł w dniu wczorajszym. Człowiek rzadkiej, niecodziennej założeń, kryształowego charakteru, niepospolitych zalet umysłu i serca, wypróbowany i wytrawny pedagog — zjednoczył w sobie wszystko to, co jasne, czyste i szlachetne. Gorący i żarliwy patriota-obywatel, podbił umysły prawością i szczerością w każdym słowie i czynie. Ze zmarłym wstępuje do grobu postać, której niewzruszona treść życiowa stanowiła czystość i szlachetność charakteru. Z głębokim poczuciem obowiązku łączył uprzejmość i uczynność, pracowity bez wytnienia z nadzwyczajną sumiennością i ścisłością w wykonywaniu każdej czynności wiązał prawdziwe poświęcenie się dla dobra młodzieży, którą przy ciągłej pieczy o uszlachetnienie jej uczuć, pragnął nie tylko zaopatrzyć w gruntowne wiadomości, ale także uzbroić ją we wszystkie środki, potrzebne w przyszłej, samodzielnej pracy dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa. Charakter nad wyraz prawy i nieskazitelny, umysł jasny i pogodny, jednak mu liczne koła przyjaciół. Zgon śp. dyr. M. Bogusza owiany jest głębokim żalem szerokich kół młodzieży i nauczycielstwa, pracującego pod jego światłem kierownictwem. Cześć pamięci zacnego, szlachetnego Meza-obywatela!

— Państwowym emerytem, wdowcem i sierotom zamieszkałym na terytorium byłej Galicji, którzy dotąd pensje, zaopatrzenia i inne należności spoczynkowe pobierali w krajowej Kasie skarbowej, względnie w odpowiednich urzędach podatkowych, od 1. lutego należności powyższe wypłacać będzie poczta za pośrednictwem urzędu P. K. P. w Warszawie.

— Wieczór z tańcami urządzony staraniem Kom. obyw. Polek na dochód przystani na Podzamczu odbył się wczoraj w salach Kasyna i Koła lit.-art.

Protektorat wieczoru objęła p. gen. Gologórska i gen. Madziara. Dzięki współpracy pań komitetowych wieczór udał się doskonale i zgromadził liczną i doborową publiczność. Do kadryla stanęło przeszło 100 par, prowadzonych przez aranzera inż. Mrocza. Szampa sprzedawały pp. Steczkowska i Lasocka, wino Wachłowska, Fischerowa i Bielska, w bufecie gospodarowały pp. Bogdanowiczówna, Bieniecka, Frankowska, Mościcka i inne. Tańczono z werwą i życiem do białego rana.

— Z żałobnej karty. Niedawno zmarł ppor. Rożka Franciszek, oficer kasowy 144 PPSK. Pułk i Ojczyzna straciła w Nim dzielnego pracownika i bardzo zdolnego oficera. Padł na posterunku, nabawiwszy się śmiertelnej choroby. Stał w szeregi Jej obrońców jako ochotnik, gdy Go potrzeba powołała i padł zaszczytnie na posterunku.

— Dar narodowy dla Piłsudskiego. Główny Komitet daru narodowego dla Piłsudskiego w Warszawie, Boduena 6. m. 2, zwraca się do wszystkich Komitetów prowincjonalnych, instytucji państwowych i społecznych z prośbą o staranne zachowanie dla Komitetu wszelkich odezw, publikacji, związanych z akcją daru narodowego. Komitet ma zamiar wydać w swoim czasie książkę pamiątkową z opisem historii rozwoju i działalności wszystkich Komitetów, instytucji i osób biorących udział w pracy organizacyjnej.

— O brody rekrutów. Wskutek interwencji posłowskiej, ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, aby poborowym żydom nie strzyżono brody przed superrewizją w komisji poborowej.

— Środek przeciw tyfusowi... skonfiskowany. Rozalia Spiegel niosła, idąc ulicą, dwie flaszki spirytusu „bon-gout“. Policjant zaprzętał jej co niesie. Spirytus! Dla wyjaśnienia gdzie obecnie można nabyć takie specjalizacje, sprowadził ją do policji. Tu zeznała ona, że spirytus kupiła od nieznanego, mężczyzny na ulicy dla własnego użytku, jako... najlepszy środek przeciw tyfusowi. Komisarz nie wierzący w skuteczność tego środka, skonfiskował spirytus i zdeponował w magazynie.

Bank krajowy we Lwowie poszukuje dla Zakładu Centralnego we Lwowie, jakoteż dla Filij w Krakowie, Sanstawowie, Białej, Lublinie, Przemyśle i Warszawie urzędników, manipulantów i dyktariuszy, Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji i porozumienia się — poczem zawarty zostanie kontrakt względnie zadeklarowane przyjęcie na etat. — Podania z dokładnym opisem życia oraz odpisami metryki, świadectw z odbytych studiów i praktyki, jakoteż z podaniem referencji wnosć należy na ręce Dyrekcji we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 11. — Podania wniesione bez załączników j. w. zostaną bez odpowiedzi.

Związek kat. Towarzystw i Zakładów dobroczynnych Wane Zgromadzenie we wtorek 20. bm. godz. 5-ta ul. Piekarska 28. 341

S. lka handlowa rolników i hodowców w Drohobyczu

poszukuje fachowego kierownika

dla swej Składnicy i sklepu. 294

Posada do objęcia od 1. lutego.

Warunki wedle umowy.

Wyłaty w markach.

Od dziś wszystkie banki lwowskie z PKP. na czele wypłacają wszelkie należności i wypłaty na rachunek bieżący w markach po kursie uchwalonym przez Sejm. Na razie wypłata nie jest przymusowa. Z powodu jednak braku koron klienci otrzymują marki albo nie. Mniejsze kwoty wypłacano jeszcze w koronach. Bank przemysłowy wypłacał już w markach w sobotę, inne banki, jak Bank krajowy dopiero od dziś. Jutro lub pojutrze odbędzie się w sprawie wypłat w markach konferencja dyrektorów wszystkich banków. Dziś odbyła się taka konferencja w Krakowie pod przewodnictwem dyr. dr. Steczkowskiego. Większa część klientów przyjmuje chętnie marki.

Nekrologia.

† WILHELM ANTONI WEST

współwłaściciel księgarni, właściciel drukarni, ogólnie szanowany i ceniony obywatel miasta Brodów, długoletni dyrygent Kółka Śpiewackiego w Brodach, zmarł dnia 12 stycznia 1920, przeżywszy lat 35. Pogrzeb odbył się dnia 13 bm. w Brodach przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności wszystkich sfer.

Zmarłego, nieodżałowanego swego dyrygenta, pożegnało Kółko Śpiewackie odśpiewaniem nad zwłokami kilku żałobnych pieśni pod batutą ks. prof. Kozaczewskiego. Zamiast wieńca złożyli członkowie Kółka znaczniejszą kwotę na cele narodowe. 364

Marya z Lechów Łuczkiwiczowa

wdowa po adwokacie

zmarła dnia 17 stycznia 1920, przeżywszy lat 58.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrząd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 20 stycznia 1920 o godz. 1. popołudniu z domu żałoby przy ul. Akademickiej 3, a cmentarz Łyczakowski 367

Michał Bogusz

em. profesor gimnazjalny, zmarł 18 stycznia b. r.

Pogrzeb z domu przy ul. Obózowej 1. 5 na cmentarzu Łyczakowski odbędzie się dnia 21 stycznia b. r. o godzinie 11-ej przed południem.

Nabożeństwo w kościele św. Mikołaja 22 stycznia br. o godzinie 9 rano. 368

W sądzie polowym.

Afera automobilowa. — Tajna rozprawa.

Jak to już donieśliśmy, dnia 17 b. m. w sobotę, rozpoczęła się w sądzie polowym, przy ul. Kopernika, rozprawa przeciw por. Tomaszowi Kwiecińskiemu i adwokatowi dr. Stan. Krokowskiemu. Oskarżenia sadzeni są za nadużycia i oszustwo przy dostawie wojsku płaszczyków gumowych i różnych części składowych samochodów. Sprawa — ze względu na stosunki osobiste i stanowiska oskarżonych — wywołała swego czasu wielką sensację.

Stawiony przed trybunał sądu polowego por. Kwieciński oskarżony jest o 8 zbrodni, a mianowicie: pięć nadużyć władzy urzędowej, dwie zbrodnie przeciw sile zbrojnej państwa i współudział w zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Drowi Krokowskiemu zarzucono nadużycie władzy urzędowej i służbowej.

Skład trybunału jest następujący: Przewodniczący major Olszewski, rozprawę prowadzi major Zoloteńki i major Hauser, dalej zasiadają kap. Jak. Lewicki i kap. Reinberger. Oskarża major dr. Caro. Bronią: dra Krokowskiego mec. Pieracki, Kwiecińskiego mec. Link.

Na rozprawę dopuszczono, w myśl ustawy, meżów zaufania, którymi są sprawodawcy czterech dzienników lwowskich („Słowo Polskie“, „Gazety Lwowskiej“, „Kurier Lwowski“ i „Gazety Porannej“), a prócz tego kilku innych panów.

Po zaprzysiężeniu trybunału przez majora Zoloteńskiego maj. dr. Caro przeczytał akt oskarżenia i wystąpił z wnioskiem o wymierzenie kary.

Oskarżenia do winy się nie przyznają. Wezwani na świadków Stankiewicz i Rosenmann, dostawcy płaszczyków gumowych i innych części składowych samochodów, również zaprzeczają wszystkiemu. Tak oni, jak też obwinieni odwołują zeznania, jakie poczynili na policji w śledztwie, twierdząc, że zeznania te złożyli pod przymusem i w zdenerwowaniu.

Rzecz miałaby się zarysowywać, jak następuje: Istniałaby spółka, składająca się z dwóch grup, mianowicie po jednej stronie stałby K. Stankiewicz i Rosenmann, po drugiej dr. St. Krokowski. Stankiewicz i Rosenmann mieli skupywać i dostarczać gumę

I t. d. do grupy samochodowej, zaś popieranie ich, szybkie salutowanie ich rachunków oraz odpowiednio wysokie szacowanie miał przeprowadzać jednoroczny ochotnik dr. St. Krokowski, służący również w grupie samochodowej, a tylko wówczas urlopowany na 2 tygodnie, a znający się dobrze z por. Kwiecińskim, oficerem grupy samochodowej, w owym czasie kierownikiem dowództwa samochodowego. Finansowo spółka miałaby być tak ułożona, że Stankiewicz i Rosenmann pobieraliby 60 proc. zysków, zaś dr. Krokowski 40 proc. dla siebie i por. Kwiecińskiego. Spółka Stankiewicza z Rosenmannem nie miałaby nic karygodnego, jednakże rola przypadająca w niej jednemu ochotnikowi drowi Krokowskiemu i por. Kwiecińskiemu, byłaby stanowczo potępienia godna. Tej właśnie przynależności swej do spółki oskarżeni starają się usilnie zaprzeczyć. Kapitały włożyli tylko Stankiewicz, Rosenmann i dr. Krokowski, który raz dał 2000 K.; por. Kwieciński żadnych wkładów nie wniósł. Mały wkład swój dr. Krokowski oraz spółnicy jego tłumaczą tem, iż interes szedł tak dobrze, że wkłady były zbędne.

Pierwszego dnia przesłuchano obu oskarżonych, a także w charakterze świadków Stankiewicza i Rosenmanna. Świadkowie istnienie spółki potwierdzili, nie obciążając jednakże niczem większym oskarżonych. Jak to już zaznaczyliśmy — zeznania złożone w policji odwołali i starali się je osłabić, co ma szczególne znaczenie dla por. Kwiecińskiego, którego one szczególnie obciążały, przyznając mu 20 procentowy udział w spółce i tendencję na korzyść spółki szacowanie dostarczanych mu towarów.

W drugim dniu rozprawy przesłuchano przede wszystkim kap. Boguckiego, który, mając szczególny mandat władz wojskowych, prowadził był pierwotnie śledztwo wraz z nadkomisarzem Łukomskim. Nastąpiła konfrontacja kap. Boguckiego z p. Cybulskim. Następnym świadkiem, również zeznającym pod przysięgą, był nadkom. Łukomski, który opisywał aresztowanie Stankiewicza i Rosenmanna, ich zachowanie się i ich zeznania, które na nim zrobiły wrażenie szczerych.

Dalej mówił o aresztowaniu i zachowaniu się dra Krokowskiego, który, rozmawiając z nim, miał się wyrazić: — Szatan mnie skusił! Nadkom. Łukomski wziął to za częściowe przyznanie się do winy, które też potem — jego zdaniem — nastąpiło całkowicie po dłuższej rozmowie oskarżonego z kap. Boguckim. Zeznania Krokowskiego bardzo obciążały por. Kwiecińskiego.

W dalszym ciągu zeznawał jako świadek jedn. ochotnik Jan Sołowił, komendant małego magazynu pod por. Kwiecińskim, następnie sierżant Kozinek, szofer mechaniczny.

Wyrok ma zapadnąć około wtorku.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

Komunikat z niedzieli. Wojska nasze obsadziły Dziadowo, Wołok, Gniewkowo. W zachodniej części Poznańskiego osiągnięto granicę polsko-niemiecką, określoną traktatem wersalskim. W południowej części Poznańskiego obsadzono Leszno i Kępno. Ludność wita wszędzie entuzjastycznie wracającego żołnierza polskiego; jedynie w czasie zajmowania Gniewkowa (Argentan) doszło wskutek nieporozumienia na tle różnicy czasu do starcia zbrojnego między oddziałem polskim a niemieckim. Poza tem akcja odbywa się spokojnie i bez przeszkód.

Dziś w południe wojska nasze pod dowództwem pułkownika Skrzyńskiego, dowódcy dywizji bydgoskiej, wkroczyły do Torunia, witane entuzjastycznie przez ludność, która tłumnie wyległa na ich powitanie.

Kullński, pułkownik.

Warszawa. Kwatera główna frontu pomorskiego: Dziś od rana Niemcy zaczęli systematycznie opuszczać miasto i twierdzę Toruń. Czas między opuszczeniem miasta przez 21 pułk niemieckiej piechoty, a zajęciem go przez Polaków, upłynął spokojnie. Przed po południem patrol polski zajął miasto i najważniejsze obiekty zupełnie nieuszkodzone, poczem przeszły przez miasto, witane owacyjnie przez ludność polską i niemiecką. W południe na czele podległych sobie oddziałów wkroczył do miasta pułkownik Skrzyński. Wkraczające oddziały polskie ludność witała z bezgranicznym entuzjazmem, wręczając mu i rzucając kwiaty. Pułkownika Skrzyńskiego powitał przed ratuszem burmistrz m. Torunia, Wohlschlaeger, który wręczył mu klucze od miasta i twierdzy.

Nadszedł moment ogólnej radości. Przy pięknej pogodzie — tej niedzieli — był to dzień podwójnie świąteczny. Do późnej nocy rozbrzmiewały okrzyki na cześć wojska polskiego.

Na wschód armia pomorska posunęła się na całej szerokości frontu wzdłuż demarkacyjnej linii granicznej, zajmując przeznaczone jej terytoria. Między innymi zostały zajęte miasta Brodawka(?) i Lidbek. W Brodawce ludność witała również nasze wojska. W ciągu dzisiejszego, drugiego dnia obejmowania ziem pomorskich i mazurskich wojska osiągnęły wyznaczone im linie w ułwiejszym porządku i bez przeszkód.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 18. bm.

Front litewsko-białoruski:

Na północny wschód od Dynaburga osiągnęły nasze oddziały po zaciętych walkach z nowo przybyłymi oddziałami bolszewickimi linie Szwedzy, Łazarowo, Folwark, Jezioro Siwer i Indryssa. W odcinku Drużi dokonały oddziały nasze wypadu na stację Białinowo, biorąc kilkudziesięciu jeńców i odcinając pociąg kolejowy. Na południowy wschód od Głuska rozbiłszy silny oddział nieprzyjacielski, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe. Na południe od Prypoci, w okolicy Masnowic, rozbiłszy batalion piechoty nieprzyjacielskiej i wzięliśmy kilkunastu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Front wołyński:

Na przedpolu naszych stanowisk silniejsze uderzenia patroli, rozwijające się miejscami w dłuższe walki. Oddziały nasze przełamawszy zacięty opór nieprzyjacielski, zajęły Motowilówkę na południowy wschód od Lubawy i zdobyły jedno działo i jeden karabin maszynowy. Również po zaciętych walkach został nieprzyjaciel odrzucony w Kropiwnie, Bronicy i Białokorowice.

Z całej Polski.

Ofiara z Ameryki na przemysł polski. Marszałek Sejmu Trąpczyński otrzymał ze Stanów Zjednoczonych od Polskiego Związku Narodowego przekaz na 1.125.000 marek polskich, jako dar do dyspozycji marszałka na cele popierania przemysłu polskiego. Marszałek zamysla ten dar przeznaczyć na zorganizowanie wielkiej cukrowni polskiej.

Relacja koronowa nie dotyczy Cieszyńskiego. Przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego wraz z delegatem rządu przy komisji plebiscytowej Ententy poślem Zamorskim, odbyli konferencję z min. skarbu, który oświadczył, że uchwały sejmowe w tym względzie do terytoriów plebiscytowych nie mogą się odnosić.

Dział ekonomiczny.

* Wykup złota i srebra. Lwowska dyrekcja skarbu ogłasza: Przymusowy wykup złota i srebra. Termin składania złota i srebra, rodlegających przymusowemu wykupowi na zasadzie ustawy z 7 listopada 1919 został rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 28 grudnia 1919 przedłużony dla całego państwa do 31 bm.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. — Nadstawne pismo za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronkę 6 k. za wiersz, po kronkę 4 k., na pierwszej stronie 10 k. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sprzedam sypialnię, jadalnię, m. ble. zbytkowne, obrazy, lustro, lampy użytkowe, różne stoły, krzesła, sz. fy. otomany, kanap, naczynia z srebra chińskiego, porcelany, dywan perski do ego. Ossolińskich 9, Pracownia tapicerska Tomaszewskiego. 193

Drzewo rebanie twarde z dostawą za ceną 28 koron. Zgłoszenia najmniej 10 cetnarów pod „drzewo rebanie” w Słowie. 253

Najkorzystniej! Kupuje i sprzedaje się Meble, Garderoby, Urządzenia domowe i kancelaryjne w składzie komisowym L'Occasion, pasaż Hausmana 8. 349

Naszyne do pisania z widocznym pismem sprzedaje „L'Occasion” pasaż Hausmana 8. 350

Dywan perski bardzo piękny, wielki, sprzedam japońska 10, i piętro. 360

Fotograficzne aparaty poleca najtaniej „Technicum”, Lwów Jabłonowskich 2, i filia Siekiewicza 5. 341

POSADY ZAOFIAROWANE.

Sila biurowa męska zostanie przyjęta. Spółka automobilowa „Motor” Lwów, Korniaka 54. 323

Apteka w Przeworsku poszukuje od 15 stycznia praktykanta(ke) w 3-cim roku praktyki lub asystenta(ke). 331

Posada samodzielnego buchaltera

bilansisty, w styczniu do objęcia w Borysławu. Ożerty wnieść pod „BORYSLAW” fach pocztowy 95. 313

Pasada urzędnika (urzędniczeki)

władającego językiem polskim i niemieckim, stenografii, korespondencji, biegłego w pisanu na maszynie i obrotowego z zasadami buchalterji, w styczniu w Borysławu do objęcia. Ożerty wnieść pod „BORYSLAW” fach pocztowy 95. 314

STENOTYPISTKA

Instytucja Handlowa we Lwowie poszukuje zdolnej stenotypistki, umiejącej biegle pisać na maszynie oraz stenografować po polsku. Zgłoszenia pisać pod Z. P. do Administracji pisma. 336

Kilku roznosielieli znaleźć stałe zajęcie. Administracja „Słowa polskiego” 2156

WYCHOWANIE I NAUKA.

ÉCOLE REFORME

(pod dyr. Fr. Konrada)

ul. Pańska 14.

przyjmuje wpisy na kursa: a) angielskiego i francuskiego, b) praktycznej konwersacji niemieckiej, c) stenografii, d) pisania na maszynach różnych systemów.

Nauka języków osobno lub w grupach od 2-6 osób.

Wpisy od 11-1 i od 4-6. 289

ZAGINIENI.

Ktoby wieział gdzie znajduje się mój syn Michał Kraus, który był 5 maja 1918 r. w szpitalu Kanawino Oubernii niżno-nowogrodzkiej Rosji, raczy uwiadomić za wynagrodzeniem Ludwik Kraus Annaberg p. Tucholka ad Skole. 287

ROZNE DONIESIENIA.

W sprawach asekuracyjnych udzielam bezpłatnie wszelkich informacji. Adres: Fachowiec, Lwów, biuro Bicka, Kościuszki 2. 358

Dział ubezpieczeń.

Polskiego funduszu wdów i sierót we Lwowie

przyjmuje dla spółki Akcyjnej

Tow. ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie

- 1) Ubezpieczenie wolenne oficerów i żołnierzy do wysokości 10.000 K bez badania lekarskiego (premja płatna jednorazowo lub w ratach) wynosi K 50 za K 1000 sumy ubezpieczonej, ubezpieczenie jest ważne na tydzień i trwa 1 rok, po zem może być na dalszy rok przedłużone lub też przemienione na ubezpieczenie ludowe, w którym to wypadku zaliczy się połowę poprzednio zapłaconej premii na nowe ubezpieczenie.
- 2) Ubezpieczenie ludowe do wysokości 5.000 K bez badania lekarskiego na najkorzystniejszych warunkach (natychmiastowa wypłata w razie śmierci, bezspornosc policy, bezpocznosc policy po 1 roku i nieprzepadalność wypłaconej premii, 90 proc. udziału w zyskach z tego udziału i t. d.)
- 3) Ubezpieczenie mieszane, pofimierne i posagowe według nowych najkorzystniejszych taryf.

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśniać udzielają:

Biura działu ubezpieczeń we Lwowie ul. Kościuszki 1. 8,

w Krakowie ul. Wolska 1. 19, w Przemyśle ul. Mickiewicza 1. 18, w Stanisławowie ul. Sapieżyńska 1. 11, w Jarosławiu kancel. adw. dra Mieczysława Staneckiego, w Janoku kancelarja adw. dra Jana Rajchla. 557

Krawaty robię, przerabiam z dostarczonego materiału
Kalecza I. 11. parter. 275

Realność półtrzecia morgowa do wydzielawienia. 4 mł
od Lwowa. Wiadomość Administracja Słowa. 330

Taczki żelazne i drewniane
oraz oprawy i dżagany
poleca 317

M. Kierski Pasaż Mikolascha.

Szczotki wszelkiego rodzaju
poleca najtaniej 258
Ludwik Hoszowski
Główny skład farb i materiałów
Lwów, ul. Akademicka I. 3.

Okręgowy Urząd
Zaopatrywania armii we Lwowie

potrzebuje natychmiast:

Skorowidze 1/4 Fio	400 Sztuk
Błoki 1/4 ark	400 „
1/8 „	2600 „
Papier konceptowy	230 ryz
„ kanc. czysty	220 „
„ maszyn. pojed.	180 „
„ liniowany	150 „
„ kratkowany	150 „
„ aktowy (na teczkę)	18 ryz
Kalka niebiesk. ołówk.	7 „
maszynowa	15.000 ark.
Bibuła	9 ryz
Suszki (zamiast bibularzy)	400 sztuk
Ryga	250 ark.
Ołówki czarne	27 grossów
„ chem.	24 „
„ dwubarwne	15 grossów
Guma atram.	200 sztuk
Igły do akt.	160 „
Nożyczki kanc.	50 „
Szpagat pap.	40 funtów
Nici do aktów	20 „
Linje 50 cm. drew.	1900 sztuk
Obsadki	1900 „
Kalamarze	1200 „
Atrament czerw.	100 litrów
Poduszki do piecz.	600 sztuk
Tusz fiolet.	1500 flak.
Guma	1100 flak
Klej kanc.	1 „
Taśmy masz. 13 mm.	100 sztuk
„ „ 15 „	100 „
„ „ 25 „	30 „
„ „ 35 „	30 „
Gąbki zwilżaczki	50 sztuk
Kalka pap. воск.	500 m.
Tektura twarda	2 pudy
Karton 63 cm. X 95 cm.	3 ryz

Oferty z próbkami należy nadesłać do dnia
24 b. m. pod adresem wyżej wymienionego
Urzędu przy ul. Sakramentek I. 14.
w godzinach urzędowych od 9—2 1/2 przedpołudniem.

Znakomitą marmoladę
OWOCOWĄ
poleca tylko firma
M. LASOCKI
Lwów — plac Maryacki 9. 292

Każdy palacz musi przyznać,
że tutki i bibutki cygaretowe

„SOLALI”
są najlepsze.
3200

MIEJSKA ELEKTROWNIA

za wiadomia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 sty-
cznia 1920

cena prądu elektrycznego

dostarczanego przez miejską elektrownię zostaje

podniesiona od dnia 16 stycznia 1920

roku wynosi

za 1 KW godzinę do oświetlenia wind	
do celów gospodarczych	K 3.—
za 1 KW godzinę do motorów	K 1.50
za 1 KW godzinę dla kinoteatrów	K 6.—
Płaca monterów za godzinę dzienną	K 7.—
Płaca pomocników za godzinę dzienną	K 5.—

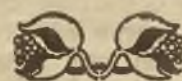
Godziny nocne od 7 wieczorem do 7
rano liczy się z 100 prc. podwyżką.

czynsz za najem 'mierników
zostaje niezmienny.

DYREKCJA

Miejskich zakładów elektrycznych.

Poszukuje się od 1/IV. b. r.
lub później do większego
majątku w zachodniej Galicji
doświadczonego Leśnika z
ukończoną niższą lub wyż-
szą szkołą lasową, obzna-
jomionego również z mani-
pulacją lasową, który zarzą-
dzał samodzielnie większym
kompleksem lasów.
Dokładne oferty z odpisa-
mi świadectw i wymaganiami
do bura ogłoszeń „Ruch”
w Krakowie pod „Sumien-
ność”. 344



Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa

Polskiego

Lwów, Zimorowicza,

11—15.



„Żegluga Polska w Krakowie” Stow. Zarej. z ogr. por.

Kraków, w październiku 1919.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

„Żegluga Polska” w Krakowie Stow. zarejstr. z ogr. por. po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej stosując się do uchwały swego
zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r. postanowiło przystąpić do zamiany na Towarzystwo Akcyjne celem rozszerzenia swych agend na Wiśle,
uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie
uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5.000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcji po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcji imennych, które muszą pozostawać własnością obywateli pań-
stwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela. Przelew akcji imennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie z dnia 22 września b. r. Nr. 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska” w Krakowie,
Stow. zarejstr. z ogr. por.

SUBSKRYPCJE

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą

„ŻEGLUGA POLSKA” S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

- 1) Tow. „Żegluga Polska” w Krakowie Stow. zarej. z ogr. por. oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcji
do wysokości 3.000.000 koron.
- 2) Reszta akcji przypadających do subskrypcji oraz akcji nie objętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom.
- 3) Z dniem 1 stycz. 1920 obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesjonariuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcje.
- 4) Przy zgłaszaniu ma być zapłaconą w gotówce cała należność subskrypcyjna z 5% O. 1 stycznia 1920.
- 5) Repartycję akcji przeprowadzi Komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcji według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcji i m.ennych
lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycji wraz
z 1 1/2 procent do dnia dokonanej wpłaty.
- 6) Subskrypcję wpłacić można również w asygnatach Polskiej pożyczki państwowej, przyczem odsetki za czas od 1 stycznia do 1 maja 1920 uiścić należy w gotówce.
Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenie autentyczności każdej asygnaty w d. odz. urzędowej.

SUBSKRYPCJE I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

„Żegluga Polska” w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por. Bank Przemysłowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Drohobycz, Krośnie i Dąbrowie Górniczej,
Bank Handlowy w Warszawie, Powiat. Kasa Oszczędności w Krakowie, Bank Ziemski w Krakowie, Bank Krajowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Lubli-
nie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej, Bank Handlowy w Poznaniu, Tow. Oszczęd. i Zalicz. w Cieszyńsku, Com Bankowy August Raczyński w Krakowie,
Gal. Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie oraz filia w Krakowie, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie, Bank
galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE

oraz wszelkie kuchenne
naczynia

poleca najtaniej nowo

otworzony magazyn (za gmachem Banku kupieckiego).

Roman Kałczyński

LWÓW, ul. SOBIESKIEGO 12.